

Klucz do udanych wakacji

„Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco”. Słowa dzisiejszej Ewangelii bardzo pasują do tej pory roku. Lipiec-sierpień to czas wakacji, to czas, w którym większość ludzi może się cieszyć z upragnionego wypoczynku. Różne są wybrane miejsca i formy. Są tacy, którzy lubią wypoczywać nad wodą, leżąc plackiem na plaży lub pływając kajakiem lub żaglówką, inni uwielbiają zdobywać szczyty górskie, inni lubią spokojnie spacerować po lasach, zbierać owoce leśne i grzyby. Nie brak również takich, którzy wolą zostać w domu, robić to, na co nie mieli czasu w ciągu roku. Nieraz wiemy z wakacjami pewne oczekiwania. „Nareszcie chcę mieć swój spokój”, „Chcę poznać innych ludzi”, „Chcę zapomnieć o Bogu i świecie” i tym podobne.

Oczekiwanie jest zawsze związane z perspektywą nie tyle dawania, lecz otrzymywania. Każde oczekiwanie zawiera akcent posesywny, egoistyczny i dlatego zawsze niebezpieczny. To, czego oczekujemy nie zależy, bowiem tylko od nas, lecz również od innych czynników oraz innych ludzi. Pogoda może nie dopisać, nowe siedztwo może przeszkadzać, domownicy mogą mieć inne pragnienia niż moje. Tutaj zaczynają się schody i oczekiwania mogą się łatwo zmienić w rozczarowania. Warto pamiętać, że wakacje to czas wypoczynku od zwykłych codziennych zajęć, a nie czas wypoczynku od Boga. Podczas wakacji można zapomnieć o świecie. Nie wolno natomiast zapomnieć o Bogu. Wręcz przeciwnie. Wakacje, to piękny czas, to szansa, aby w głębszym kontakcie z naturą więcej wielbić Boga, który nas stworzył, więcej dziękować Jezusowi, który nas odkupił, więcej słuchać Ducha Świętego, który stale do nas mówi z głębi naszego sumienia, nie zapominając o Maryi, która jako nasza matka ciągle o nas dba. Kiedy pamiętamy o Bogu, wtedy łatwiej przypominamy sobie, że On jest tym dobrym Pasterzem, który pozwala nam leżeć na zielonych pastwiskach, prowadzi nas nad wody, gdzie możemy odpocząć, wiedzie nas po wspaniałych ścieżkach, stół dla nas zastawia i kielich wypełnia po brzegi. „Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego”. Dopiero Bóg jest w stanie przygotować nam piękne wakacje. Kiedy żyjemy z Bogiem, rzeczywiście nie brak nam niczego. Dlaczego? Bo żyć z Bogiem, to znaczy kochać, a miłość jest jedynym prawdziwym źródłem pełni życia. Miłość, to oczywiście trudniejsze niż leżenie plackiem na plaży. Może to oznaczać poświęcić więcej czasu dla żony lub dla męża i dla dzieci. Może to oznaczać stracić dla nich własne programy, aby realizować ich pragnienia. Może to oznaczać poświęcić czas, dla kogoś, kto nas potrzebuje lub wykonać prace domowe, na które nie byłoby czasu w ciągu roku. Jeżeli jednak miślijemy, doświadczamy radości, której żaden bierny wypoczynek nie może dać. Pewne jest to. Można spędzić wakacje w najlepszym hotelu, w najpiękniejszym zakątku świata i strasznie się zmęczyć, bo między osobami, z którymi przebywamy nie ma zgody, a są napięcia. A można żyć w bardzo prostych i ubogich warunkach, lub po prostu pozostać w domu, bo na wakacje nie stać i być bardzo szczerym i wypoczętym, bo w rodzinie lub we wspólnocie obecny jest ten Pasterz, przy którym nie brak nam niczego.

„Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nie co”. Przyjmijmy zaproszenie Pana Jezusa do wypoczynku, kiedy według swoich możliwości i planów, zapominając o oczekiwaniach, a pamiętając szczególnie o życiu w miłości wzajemnej z bliźnimi, z którymi będziemy. Wtedy będzie z nami ten dobry Pasterz, przy którym nie brak nam niczego i będziemy mieli bardzo udany wypoczynek.

Ks. Roberto